

Antoni Szajek (1900 – 1976)

Różnie układały się losy Polaków pod zaborami, ale często zdarzało się, że poczucie przynależności łączyło rodaków z różnych dzielnic, jak było chociażby w przypadku Antoniego Szajka. Ten urodzony w 1900 roku w Poznaniu syn tramwajarza dorosłe życie związał z Warmią, której poświęcił resztę życia. Zanim jednak opuścił rodzinne strony nabył doświadczenie w pracy drukarskiej i szlify wojskowe, kiedy jako dawny harcerz stał się członkiem pierwszej kompani I Pułku Strzelców Wielkopolskich.

To właśnie za sprawą swojej drużyny harcerskiej miał wyjechać na teren plebiscytowy na Warmii do pracy w *Gazecie Olsztyńskiej* oraz ewentualnym założeniu nowej drużyny już tam na miejscu. Jego przyjazd głównie miał wspierać Polaków przed głosowaniem, a skończyło się na tym, że przepracował w wydawnictwie Pieniężnych następnie 19 lat.

Jednak Szajek nie ograniczał się jedynie do pracy w drukarni, ale siłą rzeczy działał społecznie zgodnie z wyznaczonymi celami, czym w pewien sposób trafił w oczekiwania warmińskiej młodzieży. Zaczął tworzyć koła, które zrzeszały młodych ludzi z Olsztyna i okolic, a jako członek Związku Polaków w Niemczech postulował założenie takiegoż ruchu dla młodzieży. Udało się to osiągnąć w 1923 roku, kiedy podczas zjazdu organizacji młodzieżowych z Powiśla, Warmii i Mazur został utworzony Związek Towarzystw Młodzieży w Prusach Wschodnich, w którym Szajek został członkiem Rady Wykonawczej. Związek zajął się od tej pory przede wszystkim organizowaniem życia kulturalnego przez zakładanie zespołów artystycznych, chórów i zespołów sportowych. Popularyzował też czytelnictwo dzięki rozbudowanej sieci bibliotek. Szajek jako inicjator tego ruchu miał przemożny wpływ na jego dalsze działania, którego skądinąd aktywne działania zrzeszały kilkuset młodych ludzi z 38 towarzystw rozrzuconych po całym obszarze dawnego plebiscytu.

Od 1924 roku Związek zaczął wydawać swoje pismo *Życie Młodych*, które było najpierw dodatkiem do *Gazety Olsztyńskiej*, a następnie samodzielnym dwutygodnikiem. Szajek ciężko przy nim pracował, jednak nie posiadając obywatelstwa niemieckiego nie mógł być jego oficjalnym redaktorem. Nie omieszkiwał jednak ujawniać się na łamach pisma jako autor artykułów, w których zwracał się bezpośrednio do młodzieży, aby *trzymali się swojej gadki macierzystej, czytali polskie książki i gazety, brali udział w polskich nabożeństwach* oraz, że *najważniejszym zadaniem ruchu naszego musi być wyrobienie i wykształcenie spośród młodych rzesz jak najwięcej i jak najlepszych przywódców społeczeństwa polskiego w Niemczech*.

W latach 30. Szajek społecznie wykonywał pracę redaktora *Mazura* oraz zapewne wziął udział w przygotowaniu do druku kilku numerów *Mazurskiego Przyjaciela Ludu*. W roku 1930 wziął też ślub z Martą Pieczewską, córką innego zasłużonego działacza plebiscytowego.

Wyliczając zasługi Antoniego Szajka nie sposób pominąć działalności chóru im. Feliksa Nowowiejskiego w Olsztynie, który nie tylko uświetniał swymi występami wydarzenia kulturalne i historyczne urządzone w Domu Polskim, ale też religijne. Repertuar chóru był bardzo bogaty, a jego sława szybko rosła, aż w końcu trafił razem ze swym dyrygentem do Warszawy na występy w 1936 roku, a ich pieśni transmitowało Polskie Radio z Torunia.

Aktywna działalność Szajka nie mogła umknąć władzom niemieckim. Pierwszy raz chciano go wydrzeć jako obywatela polskiego z racji pracy w *Gazecie Olsztyńskiej* już w roku 1923. Nic jednak takiego nie zaszło, zaś następne lat minęły mu na dość spokojnej działalności. Sytuacja jednak zmieniła się pod koniec lat 30., kiedy to w roku 1938 dostał nakaz opuszczenia III Rzeszy, jednak dzięki interwencji Ambasady RP w Berlinie do niczego takiego nie doszło. Mimo wszystko było to tylko chwilowe, gdyż z początkiem 1939 roku otrzymał ostateczny nakaz opuszczenia Niemiec z nieprzekraczalnym terminem do końca marca.

W ten sposób trafił do Grudziądza, skąd próbował utrzymywać kontakty ze swoją redakcją, jednak wszystko zmienił wybuch wojny. Został zwerbowany do Armii Pomorze, a w walkach pod Warszawą został ciężko ranny w twarz. Trafił do obozu pracy, aby po krótkim czasie wpaść w ręce gestapo. To aresztowanie skończyło się dla niego zesłaniem do obozu koncentracyjnego Sachsenhausen-Oranienburg, jego żona trafiła do Ravensbrück.

Po zakończeniu wojny trafił do Szwecji, gdzie spotkał się z żoną. Mimo pewnych prób powrotu do dawnego, aktywnego życia wśród polskich rekonwalescentów, organizując min. chór, po rozlokowaniu ich po różnych miejscowościach Szajkowie zrezygnowali z pomocy Czerwonego Krzyża i sami starali zarobić na swoje utrzymanie. W 1950 roku wyjechali do Anglii i osiadli w Leicester, gdzie po nauce angielskiego otrzymał pracę w lokalnym piśmie *Leicester Mercury*. Wrócił też do działalności muzycznej i ze wsparciem żony uświetniali swoimi koncertami uroczystości lokalnej Polonii i niedzielne nabożeństwa. Zmarł w 1976 roku, pozostawiając po sobie wspomnienia człowieka niezmiernie pracowitego.

<http://www.sejm-wielki.pl/b/psb.33095.1>

https://bazhum.muzhp.pl/media/files/Komunikaty_Mazursko_Warminskie/Komunikaty_Mazursko_Warminskie-r1977-t-n2/Komunikaty_Mazursko_Warminskie-r1977-t-n2-s269-275/Komunikaty_Mazursko_Warminskie-r1977-t-n2-s269-275.pdf

https://archiwum.wbp.olsztyn.pl/bwm/3-4_05-ie/kalroc.htm